

Dzień 24/33 (ostatni w Okresie Trzecim): Czwartek, 30.05.2019.

RANO:

Myśl na dzisiaj:Cały oddaję się Tobie Maryjo i biorę Ciebie za jedyne moje dobro.

Anioł Pański...



Modlitwa rekolekcyjna: Maryjo, wskazująca na Jezusa Chrystusa, zachęcająca by Go słuchać, by Mu ufać, by służyć Mu i uwielbiać Go. Jakże niedbale słucham Jezusa! Jakże niedoskonale Mu ufam, jakże marnie Mu służę! Jakże nędznie uwielbiam mojego Zbawiciela. Chcę więc uczcić Go przy Twojej Matko pomocy: czczę Jezusa całą Twoją dziewiczą niepokalanością, całą Twoją pokorną uległością, całą żywą wiarą, gorącą miłością, szczególną troskliwością, całym Twoim współdziałaniem i współcierpieniem, całą Twoją nie-odstępną bliskością, całą świętością Twojej duszy, każdym drgnieniem Twego serca, każdym aktem Twej myśli, każdym ruchem Twoich dłoni, każdym krokiem Twoich dziewiczych stóp, każdym momentem Twego wyjątkowego życia, całym dokonaniem Twej służby Panu... Amen.

W CZASIE DOGODNYM:

Maryja – moja właścicielka

Modlitwa do Ducha Świętego(*ta, lub inna*):

Przyjdź Duchu Święty, ja pragnę.

O to dziś błagam Cię.

Przyjdź w swojej mocy i sile,

Radością napelnij mnie.

Przyjdź jako Mądrość do dzieci.

Przyjdź jak ślepemu wzrok.

Przyjdź jako moc w mej słabości,

Weź wszystko, co moje jest.

Przyjdź jako źródło pustyni,

mocą swą do naszych dusz.
O niech Twa moc uzdrowienia
dotknie, uleczy mnie już. Amen.

Dziesiątka różańca: Tajemnica ustanowienia sakramentu Eucharystii

Słowo Boże: Ap 12,1-17

„Wielki znak ukazał się na niebie:
Niewiasta obleczone w słońce
i księżyc pod jej stopami,
a na jej głowie wieniec z gwiazd dwunastu.
A jest brzemienna.
I woła cierpiąc bóle i męki rodzenia.
I inny znak się ukazał na niebie:
Oto wielki Smok barwy ognia,
mający siedem głów i dziesięć rogów
- a na głowach jego siedem diademów.
I ogon jego zmiata trzecią część gwiazd nieba:
i rzucił je na ziemię.
I stanął Smok przed mającą rodzić Niewiastą,
ażeby skoro porodzi, pożreć jej dziecię.
I porodziła Syna - Mężczyznę,
który wszystkie narody będzie pał różgą żelazną.
I zostało porwane jej Dziecię do Boga
i do Jego tronu.
A Niewiasta zbiegła na pustynię,
gdzie miejsce ma przygotowane przez Boga,
aby ją tam żywiono przez tysiąc dwieście sześćdziesiąt dni.
I nastąpiła walka na niebie:
Michał i jego aniołowie mieli walczyć ze Smokiem.
I wystąpił do walki Smok i jego aniołowie,
ale nie przemógł,
i już się miejsce dla nich w niebie nie znalazło.
I został strącony wielki Smok,
Wąż starodawny,
który się zwie diabeł i szatan,
zwodzący całą zamieszkałą ziemię,
został strącony na ziemię,
a z nim strąceni zostali jego aniołowie.
I usłyszałem donośny głos mówiący w niebie:
«Teraz nastąpiło zbawienie, potęga i królowanie Boga naszego
i władza Jego Pomazańca,
bo oskarżyciel braci naszych został strącony,
ten, co dniem i nocą oskarża ich przed Bogiem naszym.
A oni zwyciężyli dzięki krwi Baranka
i dzięki słowu swojego świadectwa
i nie umiłowali dusz swych - aż do śmierci.

Dlatego radujcie się, niebiosa i ich mieszkańcy!

Biada ziemi i biada morzu -

bo zstąpił do was diabeł,

pałając wielkim gniewem,

świadom, że mało ma czasu».

A kiedy ujrzał Smok, że został strącony na ziemię,

począł ścigać Niewiastę, która porodziła Mężczyznę.

I dano Niewieście dwa skrzydła orła wielkiego,

by na pustynię leciała na swoje miejsce,

gdzie jest żywiona przez czas i czasy, i połowę czasu,

z dala od Węża.

A Wąż za Niewiastą wypuścił z gardzieli

wodę jak rzekę,

żeby ją rzeka uniosła.

Lecz ziemia przyszła z pomocą Niewieście

i otworzyła ziemia swą gardziel,

i pochłonęła rzekę, którą Smok ze swej gardzieli wypuścił.

I rozgniewał się Smok na Niewiastę,

i odszedł rozpocząć walkę z resztą jej potomstwa,

z tymi, co strzegą przykazań Boga

i mają świadectwo Jezusa.”

Rozważanie:

Mamy niekiedy wrażenie, że wiara ludzi słabnie, a przypadki odstępstwa od Kościoła, walki z Kościołem, czy porzucenia praktyk religijnych budzą nasz wielki niepokój. Opresja, której doświadczamy ze strony Smoka jest straszliwa. Jednocześnie jednak dostrzegamy, że Maryja chroniąc swoje potomstwo ciągle przyciąga do siebie (czyli do Swego Syna) wielkie tłumy ludzi.

Modlitwa różańcowa, sanktuaria maryjne, to wielkie twierdze zdrowej pobożności i apostołstwa.

Maryja jest – z woli Swego Syna – właścicielką wszystkich serc na ziemi. Są tacy, którzy tej prawdy nie znają, ale są też tacy, którzy nazywają Maryję swoją Matką, albo swoją Ucieczką, lub Wspomożeniem – bo nie mogą się oprzeć królewskiej dobroci i czułości Jej Niepokalanego Serca.

Pragnę być własnością Maryi; *chcę być* – jak mówi św. Maksymilian Kolbe – *Jej rzeczą i Jej narzędziem*. Ale dlaczego chcę być Jej własnością? Dlatego, że inni tego pragną, albo że pobożność maryjna porusza tak wielu ludzi?

Ostatecznie nie o tych innych ludzi tutaj chodzi, lecz o głębokie przekonanie, że być własnością Maryi to najlepsza rzecz, jaka może mi się w życiu zdarzyć, bo powierzam się Jej dla niej Samej.

Św. Ludwik Grignion de Montfort, Traktat o doskonałym nabożeństwie...: Oznaki prawdziwego nabożeństwa do Najświętszej Dziewicy (Nr 105 - 114)

Skoro już omówiłem i napiętnowałem fałszywe formy nabożeństwa do Najświętszej Dziewicy, przechodzę do krótkiego przedstawienia doskonałego nabożeństwa, które jest:

- 1) wewnętrzne,
- 2) czułe,
- 3) święte,
- 4) stałe,
- 5) bezinteresowne.

Doskonałe nabożeństwo do Najświętszej Maryi Panny (czyli oddanie się Maryi w niewolę) jest wewnętrzne

Doskonałe nabożeństwo do Najświętszej Dziewicy jest wewnętrzne, to znaczy ma swe źródło w umyśle i sercu człowieka; pochodzi z głębokiej czci wobec Najświętszej Dziewicy, z przedstawienia sobie Jej wielkości i z miłości do Niej.

Doskonałe nabożeństwo do Najświętszej Maryi Panny (czyli oddanie się Maryi w niewolę) jest czułe

Jest ono czułe, czyli pełne zaufania do Najświętszej Maryi Panny – zaufania dziecka do najlepszej matki. Doskonałe nabożeństwo do Najświętszej Panny sprawia, że dusza ucieka się do Niej we wszelkich potrzebach ciała i ducha z wielką prostotą, z ufnością i czułością, tak, że błaga tę Dobrą Matkę o pomoc zawsze, wszędzie i w każdej potrzebie: w wątpliwościach prosi Ją o światło; na bezdrożach o wskazanie właściwej drogi; w pokusach o pomoc; w słabościach o siłę; w upadkach o podźwignięcie; w zniechęceniu o otuchę; w skrupułach o radę; w krzyżach, pracach i przeciwnościach życia o pocieszenie. Wreszcie, we wszystkich dolegliwościach jest Maryja stałą ucieczką takiej duszy, co nie potrzebuje się obawiać, że Dobrej tej Matce zbyt się narzuca lub naraża się Panu Jezusowi.

Doskonałe nabożeństwo do Najświętszej Maryi Panny (czyli oddanie się Maryi w niewolę) jest święte

Doskonałe nabożeństwo do Najświętszej Maryi Panny jest święte, to znaczy: pobudza duszę do unikania grzechu i do naśladowania cnót Najświętszej Maryi Panny, zwłaszcza – Jej głębokiej pokory, żywej wiary, świętego posłuszeństwa, stałości w modlitwie, wszechstronnego umartwienia, boskiej czystości, Jej głębokiego miłosierdzia, Jej heroicznej cierpliwości, anielskiej słodyczy i mądrości zaiste boskiej. Oto dziesięć głównych cnót Najświętszej Maryi Panny.

Doskonałe nabożeństwo do Najświętszej Maryi Panny (czyli oddanie się Maryi w niewolę) jest stałe

Doskonałe nabożeństwo do Najświętszej Maryi Panny jest stałe. Utwierdza ono duszę w dobrym i sprawia, że człowiek dla błahych powodów nie opuszcza praktyk religijnych. Czyni ono duszę odważną wobec świata i jego zasad, mężną w zwalczaniu słabości ciała, jego namiętności oraz szatana i jego pokus. Stąd wynika, że człowiek, który Najświętszej Maryi Pannie rzeczywiście służy, nie jest zmienny, zgryźliwy, niespokojny lub bojaźliwy. Nie znaczy to wcale, by taki człowiek czasem nie upadał, lub nie zmieniał swych praktyk religijnych. Lecz kiedy upadnie, zaraz się podnosi, wyciągając ręce do swej Dobrej Matki. A jeśli traci chęć do modlitwy i doświadcza oschłości, nie popada w zniechęcenie, w rozterkę, gdyż żyje on z wiary w Jezusa i w Maryję, nie zaś z uczuć cielesnych.

Doskonałe nabożeństwo do Najświętszej Maryi Panny (czyli oddanie się Maryi w niewolę) jest bezinteresowne

Doskonałe nabożeństwo do Najświętszej Maryi Panny jest bezinteresowne, to znaczy: sprawia, że dusza nie szuka siebie, lecz tylko Boga i Jego świętej Matki.

Prawdziwy czciciel Maryi nie służy tej dostojnej Królowej dla jakiejś korzyści lub zysku, ani dla własnego dobra doczesnego, wiecznego, cielesnego, duchowego, lecz jedynie dlatego, że Maryja zasługuje na to, by służyć Jej, a w Niej Bogu. Czyciel nie kocha Maryi, bo wyświadcza mu Ona dobrodziejstwa, czy że się od Niej spodziewa jakichś dóbr, ale dlatego, że Ona jest godna miłości. Stąd też kocha Ją on i służy Jej tak w zmartwieniach i w oschłościach, jak w czasie wesela duszy i w odczuciu żarliwości; kocha Ją na Kalwarii, jak i na godach w Kanie Galilejskiej.

Jakże miły i drogi w oczach Boga i Najświętszej Panny jest ten, kto nie szuka siebie w usługach, jakie Im oddaje! Niestety, taką duszę spotykamy rzadko! I dlatego właśnie chwyciłem za pióro, by spisać to, czego przez długie lata publicznie i prywatnie nauczałem.

Dużo już powiedziałem o Najświętszej Dziewicy. Lecz pragnę powiedzieć o Niej jeszcze więcej, gdyż zamiarem moim jest ukształtować prawdziwych czcicieli Maryi i prawdziwych uczniów Chrystusa Pana. Pominę jednak tu nieskończenie więcej, bądź to z brak wiedzy, bądź też z braku czasu.

Jakże sownie mój trud byłby nagrodzony, gdyby ta książka dostała się do rąk jakiejś szlachetnej duszy, zrodzonej z Boga i Maryi, a nie z *krwi ani z żądz ciała, ani z woli męża*; gdyby łaska Ducha Świętego odłoniła jej całą doskonałość i wartość nabożeństwa do Najświętszej Dziewicy, które zamierzam opisać, i do niego ją zapaliła. Jeśli bym wiedział, że moja grzeszna krew może się przyczynić do wyrzycia w sercu prawd, o których na cześć mej umiłowanej Matki i wszechwładnej Pani piszę, to miałbym atramentu posługiwać się krwią własną, w nadziei, że znajdę szlachetne dusze, co przez swą wierność nabożeństwu, które głoszę, wynagrodzą mej Drogiej Matce i Pani straty, jakie Ona poniosła przez mą niewdzięczność i niewierność.

Silniej niż zwykle budzi się we mnie wiara i ufność, że spełni się wszystko, co głęboko mam w sercu wyryte i o co proszę Boga od lat wielu; mianowicie, że wcześniej czy później Najświętsza Dziewica będzie miała dzieci, sługi i niewolników z miłości więcej niż kiedykolwiek i że – skutkiem tego – Jezus Chrystus, ukochany mój Pan, będzie pełniej niż kiedykolwiek panował w sercach.

Przeczuwam, jak wiele ryczących bestii porwie się w istnym szale, by szatańskimi swymi zębami rozedrzyć to pisemko lub przynajmniej ukryć je w ciemnościach jakiejś skrzyni, aby się nigdy nie ukazało. Będą one nawet napadać i prześladować tych, co je będą czytać i zawarte w nim prawdy w czyn wprowadzać.

Lecz mniejsza o to! Owszem, tym lepiej! Przeczucie to budzi we mnie nadzieję i dodaje mi odwagi, że wielkie będzie jego powodzenie, że powstanie liczny zastęp odważnych i walecznych rycerzy Chrystusa i Maryi, rycerzy obojga płci, którzy w nadchodzących, niebezpiecznych czasach podbiją i zwyciężą świat, szatana i skażoną naturę! *Kto czyta, niech rozumie. Kto może pojąć, niech pojmuje!*

Modlitwa do Matki Bożej:

Właścicielko moja, chcę być dla Twojej miłości. Dla Ciebie są moje codzienne wysiłki, prace i ofiary. Chcę sprawić, by Cię bardzo kochano, by oddawano Ci swoje życie. Posługuj się mną, by większa była chwała Twoja i Twojego Syna: w moim sercu, w mojej rodzinie, w mojej parafii, w Ojczyźnie i na całej ziemi. Amen.

NA ZAKOŃCZENIE DNIA:

Litania loretańska do NMP

Modlitwa: Miłosierny Boże, niech zjednoczenie z Jezusem przez przyjęcie Najświętszego Sakramentu oczyści mnie z grzechów i zapewni mi udział w radościach nieba. Przez Chrystusa, Pana naszego. Amen.